Nr. 318. Dnia 17 listopada. Piątek. Dnia 5 (17) listopada 1893 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Grzegorza Cud.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 15	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 35 r.	Wtorek: *Ofiarowanie N. P. M.*
Sobota: Odona Op.	Zachód „ „ 4-ej „ 13	Zachód „ 4 „ 42 w.	Środa: Cecylji Panny M.
Niedziela: Stanisława Kostki.	Długość dnia godzin 9 „ 2	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 5 (st 4 c. 2).	Czwartek: Klemensa P. M.
Poniedz: Feliksa Walezjusza W.	Ubyło „ 7 „ 41	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 0°.	Piątek: Jana od Krzyża.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor wlsny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Zbisława, jutro Stanisława św.

Zgromadzenia: Posiedzenie kompletu sędziów dla działu III-go wystawy skór, obejmującego: rymarstwo, siodlarstwo, zamki, okucia i łęki do siodeł. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—10 zrana.)—Posiedzenie członków wydziału rachunkowego (5½ po południu.) oraz wydziału kas groszowych Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—6 po południu.) — Sesja kwartalna zgromadzenia tutejszych cukierników. (Lokal cechowy—7 wieczorem.)

Pobór wojskowy: Superrewizja popisowych, nie posiadających żadnych ulg, którzy w tegorocznem losowaniu wyciągnęli z koła №№ od 1161—1340-go włącznie. (Baraki rekruckie na Pradze—8 zrana.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowsk.-Przedmieście, № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa prac ś. p. Andriollego. (Salon artystyczny malarzy, rzeźbiarzy i budowniczych, Nowy-Świat, 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)—Wystawa skór, wyrobów skórzanych i dekoracyjno-tapicerskich. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ul. Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 7-ej wieczorem.) — Wystawa tryptyku p. t. „Modlitwa" Wacława Szymanowskiego. (Sala resursy obywatelskiej na Krakowsk.-Przedm. — od 11-ej zrana do 7-ej wieczorem.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego oraz osób zaproszonych pogadanka popularna p. Edmunda Jankowskiego p. t. „Ogrodnictwo przemysłowe". (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—7 wieczorem.)

Teatry: **Wielki:** dziś „Otello" (pierwszy występ p. Wiktora Maurel'a oraz występ panny Libji Drog i p. Mieczysława Durot'a); jutro „Romeo i Julja" (pierwszy występ panny Julji Biondelli oraz występ p. Suagnes'a); — Rozmaitości: dziś „Jakub Warka"; jutro „Jakub Warka"; — Mały: dziś „Zemsta nietoperza" (z udziałem pań Klementyny Czosnowskiej i Adolfiny Zimajerowej); jutro „Przygody Klarety". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 9015 rs. 78 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= W dniu wczorajszym wszystkie instytucje sądowe tutejsze otrzymały z ministerjum sprawiedliwości cyrkularz, na którego mocy z d. 25-ym listopada r. b. kancelarja ministerjum sprawiedliwości istnieć przestaje; wszelkie jej czynności przeniesione zostają do drugiego departamentu wzmiankowanego ministerjum.

= Główny zarząd kolei południowo-zachodnich w Kijowie, zawiadomił depeszą okólnikową wszystkie koleje tutejsze, że wobec zawieszenia działalności przewozowej russkiego Towarzystwa żeglugi parowej 22-go b. m. należy przerwać w ekspedycjach kolejowych przyjmowanie towarów do Chersona, Mikołajewa i portów morza Azowskiego.

= Jeden z mieszkańców przedmieścia Pragi uznając potrzebę uporządkowania targu końskiego na Pradze, złożył zarządowi miejskiemu ofertę, w której podejmuje się uporządkować tę miejscowość, wystawić parkany, zabrukować i t. p. swoim kosztem, żądając w zamian pozwolenia na pobieranie w ciągu lat 10-iu opłaty od konia po 5 kop. Po upływie powyższego terminu całe urządzenie ma przejść bezpłatnie na własność miasta.

= Na skutek odwołania się władzy policyjnej o oświetlenie gazem placu b. koszar mirowskich zarząd miejski odpowiedział, że uznaje potrzebę oświetlenia tego punktu miasta, wszakże wstrzymywał się z ustawieniem latarń do czasu rozstrzygnięcia sprawy budowy krytej halli. Wobec jednak zwłoki w budowie, latarnie postawione będą tymczasowo, lecz dopiero z wiosną r. p.

= Zamierzone utworzenie Towarzystwa weterynaryjnego odłożono do zjazdu lekarzy weterynarji, praktykujących w 10-iu gubernjach Królestwa Polskiego. Zjazd ten, ma się odbyć za pozwoleniem władzy w końcu maja, lub początkach czerwca roku przyszłego.

= Skwer na Krakowskiem Przedmieściu około pomnika Kopernika będzie urządzony dopiero po ukończeniu przebudowy gmachu gimnazjum I-go.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału kasy pożyczkowej, odbytem o godz. 5½ po południu w Towarzystwie dobroczynności, rozpatrzono 29 prośb o udzielenie pożyczek, z tych 26 przyjęto na ogólną sumę rs. 4,672. Najniższa pożyczka wynosi rs. 48, najwyższa rs. 300, trzem osobom odmówiono dla braku odpowiednich poręczycieli. Ogólny kapitał kasy wynosi rs. 79,837 kop. 7, a że kapitał zakładowy przedstawia rs. 37,631 kop. 42, pozostaje więc funduszu rezerwowego rs. 42,205 kop. 65. Gotowizny wczoraj w kasie naliczono na rs. 6367 kop. 99. Do grona członków wydziału zaproszono p. Antoniego Kwiatkowskiego.

= Z okazji sprawienia przez ogół członków zgromadzenia szewców warszawskich dwóch nowych żyrandoli do kościoła św. Jacka i poświęcenia ich w d. 25-ym z. m., zebrani pp. majstrowie złożyli sumę rs. 42 na wpisy dla dwóch niezamożnych uczniów, synów: majstra i czeladnika szewckiego. Podania należy wnosić do urzędu starszych (Długa nr. 26).

= W d. 19-ym b. m., o godzinie 12½ po południu, w sali magistratu odbędzie się rachunkowe posiedzenie członków warszawskiej archikonfraternji literackiej.

= Na konkursie urządzonym przez miasto Ventimiglia na pograniczu Włoch i Francji, na projekt nowego parku miejskiego drugą nagrodę w sumie 800 lirów otrzymał p. Stanisław Zbrożek warszawianin. Pierwszej nagrody nikomu nie przyznano.

= W dniu wczorajszym nadeszła z Zakopanego do Warszawy wiadomość o śmierci doktorowej Chrostowskiej, z domu Hordliczka. Zwłoki sprowadzone będą do kraju.

= W dniu wczorajszym wyjechał za granicę administrator księstwa łowickiego, margrabia Zygmunt Wielopolski.

= Wczorajszy numer wieczorny *Kurjera* ukazał się na mieście o 15 minut później, niż zwykle; powodem tej drobnej zwłoki było oczekiwanie przez redakcję depeszy z Berlina o mowie tronowej, którą cesarz Wilhelm otworzył parlament wczoraj o godz. 1-ej po południu. Z dzienników warszawskich żaden telegramu tego wczoraj nie zamieścił.

24)

MILUTKA ŻONA.

POWIEŚĆ

przez

Alberta Wilczyńskiego.

(Dalszy ciąg.)

Zdecydowałem się nareszcie odwlec całą sprawę z Alegrową i szczegółowo wszystko opisać teściowi, niech albo przyjedzie sam, albo niech radzi i decyduje, co z tym fantem zrobić. Na razie uważałem, że to jest jedyny sposób załatwienia i napisałem mu o wszystkiem, żądając jaknajrychlejszej odpowiedzi.

Gdym już skończył i zaadresował, przyniesiono mi pierwszy list od Cesi z Zakopanego. Ucałowałem go przed otwarciem; list ten był dla mnie tem, czem oaza dla araba w pustyni, wiała zeń ożywiająca woń z gór, mogąca ukoić pragnienie wędrowca...

Pisze dość krótko i bez ładu, a z każdego słowa czytam, że jest zadowolniona z podróży i z pobytu. „Znakomicie bawiliśmy się podczas drogi i z tego powodu doznałam prawdziwej niespodzianki. Wystaw sobie, w Stryju czekał na nas pan Stanisław z ogromnym i pysznym bukietem. W Chyrowie przysiadł się pan Alfred, musisz go znać, ten prawnik, który raz był u rodziców na wieczorku.

Panowie ci znaleźli jeszcze dwóch panów znajomych w pociągu których do naszego przedziału zabrali, a na innej stacji wsiadły Zuzia i Mania z matką, które jadą tak samo do Zakopanego. Możesz sobie wyobrazić, jak nam było wesoło, a ja myślałam ciągle, że tylko ciebie, kochany Karolku, tutaj braknie. Tatko przeszedł do innego przedziału i spać się położył, a my dokazywaliśmy jak studenci, jadący na wakacje, aż mama musiała nas miarkować, że co sobie pomyślą inni podróżni z sąsiedztwa. Mama chociaż udaje smutną, ale była w dobrym humorze, bo trudno nie śmiać się w takiem towarzystwie."

Potem znów pisze o mieszkaniu, że mają dość wygodne, że tatko najął sobie oddzielny pokój w sąsiednim domu, następnie wraca do podróży góralskiemi wozami z Chabówki, że było zimno i ciasno, ale panowie tak komiczne wyprawiali miny, że bawiła się dobrze i nic jej nie zaszkodziło. Zakopane jest śliczne, mnóstwo osób z Królestwa; jacy to uprzejmi mężczyzni, choć nasi panowie nazywają ich blagierami. Porobiliśmy już dosyć znajomości przy obiedzie i spodziewam się, że się nie znudzę. Tylko pisze w końcu: „tobie, mój najdroższy, musi być smutno, nie pracuj tak gorliwie i po nocach nie siedź, jeżeli mię kochasz, a jak będziesz mógł, to nie marudź, lecz przyjeżdżaj jaknajprędzej, rozerwiesz się i ubawisz."

Odetchnąłem, przeczytawszy to wszystko, i ucieszyłem się, że jest zdrowa i wesoła. Poczciwe, dobre dziecko, niech ona przynajmniej się bawi, jeżeli ja tutaj się męczę.

Wieczorem jeszcze raz, uważniej tylko, przeczytałem jej pismo i nie wiem, czy skutkiem kontrastu jej zabawy z mojem tu pełnem umartwień i kłopotów zajęciem, czy też skutkiem samotności i tęsknoty, zrobiło mi się czegoś smutno. Coś nieznane, nieokreślone, jakby mię drasnęło po sercu, coś jakby fałszywie wzięty ton podrażnił słuch, przywykły do harmonji. Czytając po raz trzeci jej list, uczułem pewien zawód; spodziewałem się w nim znaleść więcej ciepła serdecznego, więcej tego uczucia, co płynie wprost z duszy, więcej tęsknoty za kochającą osobą. A tu u niej powtarzają się tylko dwa słowa w różnych odmianach: bawiłam się, czy się bawię i będę się bawić — jedno, a drugie: nie nudzę się. Wzmianka o mnie — to jakby przyczepiony frazes z grzeczności czy z obowiązku, coś w rodzaju grosza, rzuconego natrętnemu żebrakowi. Przyznam się, że oczekiwałem po pierwszym liście czegoś więcej. Jakto, myślę sobie, po takiem przykrem przejściu, po tylu zmartwieniach, już w dwie godziny po wejściu do wagonu te panie mogły wszystko zapomnieć i zaraz się pocieszyć? Zjawiło się dwóch facetów, zaraz śmiechy i chichy, figle i dokazywania. Mama, która przed dwoma dniami umierała tutaj z rozpaczy, Cesia, która z zapuchniętemi od płaczu oczyma żegnała ukochanego męża na dłuższy czas, bawią się w najlepsze w towarzystwie błaznujących młodzików, znam bowiem ich sposób dowcipkowania — to rzeczywiście fakt, godzien bliższego zastanowienia, to osobliwszy rys, charakteryzujący dzisiejsze kobiety. Widocznie u nich co z oczu, to z myśli, a my, powolni na ich zachcianki niewolnicy, nieraz życie swe ofiarujemy dla ich miłości, poświęcamy wszystko, nawet najdroższe obowiązki. Dziwne to doprawdy... bardzo dziwne.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= **Z teatru i muzyki.**

* Dyrektor Zarzycki opuszcza dziś Warszawę.

Dla poratowania zdrowia kompozytor nasz udaje się na 3—4 miesiące do Mentony.

* P. Paweł Kośmiński wykończa przeróbkę sceniczną z powieści Elizy Orzeszkowej p. t. „Meir Ezofowicz."

O nabycie sztuki traktuje z panem K. dyrekcja teatru krakowskiego.

= Dzień św. Cecylji.

Zwyczajem dorocznym Towarzystwo muzyczne i w r. b. zamierza obchodzić uroczyście dzień św. Cecylji, patronki muzyki.

Nabożeństwo odbędzie się w d. 22-im b. m., o godzinie 10½ zrana w kościele po-pijarskim, że zaś w środę tegoż dnia przypada zwykły koncert Towarzystwa, przeto doroczna uczta składkowa urządzona będzie w wigilję dnia św. Cecylji, t. j. we wtorek, d. 21-go b. m., o godzinie 10½ wieczorem w lokalu Towarzystwa muzycznego.

Do organizacji wspólnej biesiady powołał komitet Towarzystwa w r. b. przedstawicieli wszystkich istniejących korporacyj i stowarzyszeń artystycznych, aby zabawie nadać znaczenie uczty koleżeńskiej, skupiającej przy stole biesiadniczym pracowników sztuki i piśmiennictwa.

Niezależnie od wieczerzy składkowej program wspólnego zebrania obejmie zabawę artystyczną, dzięki której zebrani spędzą kilka godzin przyjemnych.

Składka wynosi rs. 2 od osoby; ubranie zwyczajne.

= Wystawa w Muzeum.

Stosownie do ułożonego programu wczoraj na wystawie wyrobów skórzanych oraz dekoracyjno-tapicerskich w Muzeum przemysłu i rolnictwa, komisja, złożona z pp. Ludwika Jeziorowskiego, jako przewodniczącego, Bronisława Michalskiego, Feliksa Szlagiera, Leona Niemyskiego i sekretarza komitetu p. Józefa Keppego szczegółowo przeglądała wyroby, należące do działu białoskórnictwa i rękawicznictwa.

Do konkursu stanęło tylko 7-iu wystawców, a mianowicie: Rufin Krawczyński z Żytomierza, Władysław Jurczykowski, Wacław Malinowski, Feliks Miński, Arpad Chowanczak, szkoła rzemiosł dla kobiet Aleksandry Korycińskiej i Sorokin z Saratowa.

Po dokonaniu ekspertyzy komisja zredagowała protokuł celem zakwalifikowania do nagród wyróżnionych wystawców.

Dziś o godz. 10 ej zrana rozpocznie działalność komisja zaproszona do sądzenia wyrobów w dziale rymarstwa, siodlarstwa i galanterji skórzanej.

Do konkursu staje 15-tu wystawców.

= Z instytutu głuchoniemych.

Wiadomość, jaką przed kilkoma tygodniami podaliśmy o sprzedaży na miejscu szczotek, wyrabianych przez wychowańców instytutu głuchoniemych i ociemniałych, zainteresowała żywo tutejszą publiczność.

Popyt na pomienione szczotki jest tak znaczny, iż mimo podwojonej działalności, warsztaty instytutu nie mogą na razie załatwić wszystkich zamówień, nadchodzących nietylko z miasta, ale i prowincji.

Stan zdrowotny wychowańców jest obecnie jaknajlepszy.

Odra, o której niedawno wspominaliśmy, zupełnie już wygasła; zresztą przebieg jej dzięki pomocy lekarskiej był tak łagodnym, iż nie zachodziła nawet obawa groźniejszych następstw.

Jeszcze jedną notatkę zamieszczamy z instytutu, ale już pod adresem publiczności.

Zdarza się niekiedy, iż ktoś z rozbawionego towarzystwa zgłasza się w nocy do instytutu z prośbą o grajka ociemniałego.

Zarząd zakładu wdzięczny jest publiczności za popieranie ociemniałych, zbyt jednak późno wyrażonego żądania uwzględnić nie jest w stanie, na to bowiem nie zezwala regulamin, którego instytut, jako zakład wychowawczy, trzymać się musi.

Wychowańcy instytutu mogą w celu zarobkowania wychodzić na miasto, ale tylko o tyle, o ile nie sprzeciwia się to obowiązującemu regulaminowi.

= Dozór nad dziećmi.

Przytoczyliśmy niedawno dane statystyczne, czerpane, z urzędowego organu gubernji warszawskiej, dowodzące jak znaczna liczba dzieci wiejskich ginie z braku dozoru.

Złe ma być nareszcie ukrócone, a przynajmniej umniejszone we wsiach gubernji warszawskiej.

Na najbliższych zebraniach gminnych będzie uchwalony fundusz odpowiedni do utrzymywania w każdej wsi ochroniarki *vel* dozorczyni (w ludniejszych wsiach po dwie), które rozciągną pieczę nad dziatwą, gdy ojcowie i matki pozostają na robotach w polu.

Fundusz ma być zebrany z oddzielnego podatku gminnego, obowiązującego wszystkich bez wyjątku osiadłych mieszkańców, nie wyłączając bezrolnych.

= Jubileusz cechu.

Dnia 25-go b. m. przypada jubileusz półwiekowego istnienia zgromadzenia szczotkarzy warszawskich.

Starszym zgromadzenia, liczącego ogółem 15-tu majstrów oraz 70-ciu czeladników jest znany w mieście naszem obywatel i fabrykant p. Aleksander Feist.

Celem upamiętnienia dnia tego, cechmistrz szczotkarzy organizuje nabożeństwo w kościele św. Antoniego, w d. 26-ym b. m. t. j. nazajutrz po dniu jubileuszowym oraz przygotowywa grupy fotograficzne wszystkich uczestników cechu.

Grupa niepospolitej wielkości mieści 80 portretów ze starszym i asesorem magistratu na czele.

Będzie też sporządzony protokół jubileuszowy z monografją cechu od chwili założenia do chwili ostatniej.

Do udziału w obchodzie mają być zaproszeni niektórzy starsi innych cechów oraz przedstawiciele kupiectwa.

= Cenne zbiory.

Amatorów przedmiotów sztuki niezwykle zajmuje cenna kolekcja antyków, ugrupowana od wczoraj w Sali licytacyjnej przy ul. Senatorskiej.

W zbiorze tym, pochodzącym podobno z jednego domu, mieszczą się: stara porcelana saska, berlińska, wiedeńska, bronzy z epoki Ludwika XVI-go i Cesarstwa, srebrne wyroby francuskie i włoskie, biżuterja stylowa, lamy, pasy, meble stylowe i t. p.

= Kanalizacja i wodociągi.

Ze względu na spóźnioną już porę roku roboty około układania rury wodociągowej na ulicy Burakowskiej nie będą już w r. b. rozpoczęte.

Obecnie układane są tylko rury 20-calowe na ulicy Chłodnej.

Posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów odbędzie się we czwartek, d. 23-go b. m., o godzinie 8-ej wieczorem.

Na porządek dzienny wejdzie głównie plan robót na r. p.

Zarząd kanalizacji postanowił przy następnych próbach biegu wód użyć w porze nocnej pływaków, oświetlonych specjalnemi lampkami ligroinowemi.

Przy tej sposobności prostujemy wiadomość wczorajszą, w której głębokość podano mylnie w centymetrach, gdy tymczasem mowa być może tylko o milimetrach.

= Kosztowny przewóz.

Zmarła niedawno ś. p. Ludwika Pisarzewska w testamencie zobowiązała swoich spadkobierców, aby sprowadzono zwłoki jej syna, który zmarł w roku 1886-ym w Kairze, i pochowano je w grobie familijnym na cmentarzu powązkowskim.

Życzenie zmarłej będzie wypełnione, gdyż pod tym warunkiem spadek może być odebrany.

O przewóz zwłok, łącznie z załatwieniem wszelkich formalności, traktowano z rozmaitymi przedsiębiorcami.

Nareszcie wczoraj z panem T. została zawarta umowa rejentalna, według której przedsiębiorca obowiązuje się najpóźniej do d. 1-go maja 1894-go r. zwłoki sprowadzić za co otrzyma 4,500 rs.

= Zwierzyna.

W kilku punktach miasta otworzono składy sezonowe zwierzyny.

Zające nadchodzą do tych sklepów z powiatów: włodawskiego i bialskiego, z gub. siedleckiej, ptastwo zaś i zwierzyna grubsza, jak sarny i dziki, z gub. mińskiej.

Sklepy należą przeważnie do obywateli ziemskich, a pozostają pod dozorem służby dworskiej.

= Znaczne kradzieże.

Nocy wczorajszej pod № 44-ym przy ul. Krakowskie Przedmieście, w magazynie z bronią Bronisława Sosnowskiego, została spełniona znaczna i zuchwała kradzież.

Złodzieje dostali się do składu za pomocą wyłamania zamków i unieśli 7 kosztownych dubeltówek i 14 rewolwerów małego kalibru, z kościanemi przykładami.

Wartość skradzionej broni wynosi około 1,000 rs.

Również przez wyłamanie zamków spełniono kradzież w godzinach popołudniowych u Stejnbacha, pod № 79-ym przy ul. Pańskiej.

Złodzieje zabrali wszystkie wartościowe rzeczy na sumę kilkuset rubli.

Pomimo, iż stróż był w bramie, złodzieje z łupem bezkarnie uciekli.

= Przytrzymany.

Od kilku dni pannę D., zamieszkałą przy ul. Świętokrzyskiej, a powracającą z lekcyj muzyki, zaczepiał na ulicy jakiś siwowłosy lowelas.

Zaczepki stawały się coraz natarczywsze, tak, iż dwaj bracia panny D. urządzili polowanie na donżuana.

Jakoż w dniu wczorajszym na ul. Mokotowskiej zaczepiający jegomość został *in flagranti* przytrzymany.

Donżuan, pomimo próśb i błagań, został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Panowie D. dali mu jednak możność uchylenia się od tej odpowiedzialności, pod warunkiem złożenia na cele dobroczynne 1,000 rs., na co jednak oskarżony nie chciał się zgodzić.

= Wypadek na kolei.

Nocy wczorajszej na stacji kolei obwodowej Warszawa-towarowa, podczas manewrowania wagonów, dostał się pomiędzy bufory wagonów zwrotniczy miejscowy, Wincenty Skalski.

Po opatrzeniu zranionej ręki przez felczera, S. odesłano na kurację do domu.

= Nagła śmierć.

W dniu onegdajszym na szosie petersburskiej zmarła nagle jadąca do Warszawy na kurację obywatelka, p. Zofja Chłystowska.

Przyczyną zgonu: anewryzm serca.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym Apolinary Chylikowski, dotknięty obłędem, w niezwykły sposób chciał się pozbawić życia.

W mieszkaniu szwagra swego, Bykowskiego, na Pelcowiźnie, oblał się naftą, a następnie podpalił.

Na szczęście domownicy podążyli z pośpiesznym ratunkiem i ogień stłumiono.

Życiu Chylikowskiego, z powodu doznanych poparzeń, grozi poważne niebezpieczeństwo.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 17-go listopada, w godz. od 12—3-ej po południu, w kasie warszawskiego Towarzystwa fabryk cukru (przy ulicy Mazowieckiej) wydawane będą nowe kupony dywidendowe i talony do akcyj Towarzystwa na 10 lat do włącznie r. 1901/2.

— D. 18-go listopada, o godz. 9-ej zrana, w byłych barakach rekruckich na Pradze, stawić się mają do superrewizji popisowi, nie posiadający ulg, którzy przy losowaniu wyciągnęli №№ od 1341—1520-go; d. 19-go b. m., z powodu niedzieli, czynności komisji poborowej będą zawieszone.

— D. 19-go listopada, z powodu dnia niedzielnego, zawieszone będą czynności komisji poborowej; d. 20-go b. m., o godzinie 9-ej zrana, w byłych barakach rekruckich na Pradze, stawić się mają do superrewizji popisowi, nie posiadający ulg, którzy w losowaniu tegorocznem wyciągnęli №№ od 1521-go do 1680-go.

Nekrologja.

† W piątek, dnia 17-go listopada, za duszę

ś. p. Marcina Pieniążek,

jako w rocznicę 23-letnią, odprawione zostanie żałobne nabożeństwo, o godzinie **10 i pół** rano, w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostała wdowa z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —5031

Ś. † P. 5040

Florentyna z Knauffów

SOMMER,

przeżywszy lat 20, zmarła w Gerbersdorfie w dniu 15-ym b. m. O dniu pogrzebu będzie oddzielne zawiadomienie.

† Wszystkim, którzy raczyli uczestniczyć przy oddaniu ostatniej posługi, odprowadzając zwłoki

ś. p. Emilji z Zajdlerów

MODZELEWSKIEJ,

składa serdeczne podziękowanie pozostała w smutku

—5014— **RODZINA.**

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 14-go listopada.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Hr. Taaffe, jakkolwiek na pozór nieźle się trzyma, jednakże na zdrowiu mocno szwankuje. Już od dłuższego czasu musiał on różnemi środkami podtrzymywać niezmożoną ochotę i zdolność do pracy, na czem atoli pod innemi względami, co do odżywiania itp., organizm cierpiał. Ciężar rządów po nad wszelką miarę zatem hr. Taaffego zużywał. W tej okoliczności widzą świadomi rzeczy odpowiedź na zagadkę, jak mógł tak zręczny i doświadczony mąż stanu popełnić w *metodzie* postępowania pod względem reformy wyborczej takie błędy, że zarówno przyjaciele, jak nieprzyjaciele przeciw niemu stanęli. Ten wzgląd też, że hr. Taaffe koniecznie wypoczynku w lepszym klimacie potrzebuje, skłonił ostatecznie cesarza do przyjęcia dymisji najlepszego sługi i przyjaciela. Gdyby nie ten wzgląd, byłyby się inne sposoby załatwienia przesilenia jeszcze znalazły. Hr. Taaffe sam usilnie o dymisję prosił, a gdy po wypoczynku powróci, będzie i nadal zajmował *de facto* najzaufańsze stanowisko przy cesarzu.

Siedziała sobie na przedmieściu cała rodzina i wykonywała osobne rzemiosło swojego wynalazku, mianowicie fabrykację fałszywych asygnat na wsparcia w urzędach gminnych wszystkich okręgów. Rodzina ta żyła od kilku lat już ze sprzedaży tych asygnat, z pieczęciami, podpisami, gdyż setki ludzi je kupowały i przedstawiały do wypłaty. Nareszcie przyłapano całą tę sielankę; fundusze ubogich pokrzywdzono na znaczne sumy. To także *fin de siècle*.

Duse boska, nieporównana zjeżdża w tych dniach do Wiednia na kilka występów. Leżała w Abbazji na poważną chorobę kobiecą, a skomplikowaną przez wysokie rozdrażnienie nerwowe. Ciężka praca artystyczna zniszczyła wątły jej organizm; przyjaciele mówią, że jeżeli jeszcze

wróci na scenę, to chyba tylko dlatego, żeby kiedykolwiek właśnie na scenie paść i skonać.

Cesarzowa odbędzie przed świętami przejażdżkę po wodach południowych, lecz nigdzie, ani w Korfu, nie będzie wysiadać, chyba, jeżeliby zdrowie jej wymagało wypocząć gdzie *incognito*. Tymczasem cesarzowa zwiedza codziennie rozmaite instytuty, które zaszczyca swoją protekcją, a których od wielu lat już, z powodu żałoby, a potem skutkiem pobytu za granicą, nie zwiedzała.

Rząd nakazał w krajach alpejskich zaopatrzyć wiejskich listonoszów w narty—po szwedzku „ski"—żeby w czasach zawiei śnieżnych służby przerywać nie potrzebowali. Dowcip wiedeński utrzymuje, że książę Windischgraetz gabinet swój z tych samych powodów zaopatrzył w dwa „ski".

Sądy odmówiły księciu Sułkowskiemu unieważnienia małżeństwa jego (z aktorką Jaeger), jakoby z powodu, że w chwili ślubu miał być niespełna rozumu. Sam książę bowiem w procesie o zniesienie nad nim kurateli udowodniał, że nigdy umysłowo nie chorował, co sądy wówczas uznały. Tymczasowo przyznano księżnej i córce alimentów rocznych 6,000 m., aż proces wszystkie instancje przejdzie.

W Burgtheatrze przedstawiono sztukę Fr. Schoentana: „Złota księga szlachectwa". Zanosi sią na dramat, a schodzi na farsę; główną figurą, podłą, jest Lasiński, autor złotej księgi, którego Gimnig wybornie grał, co wszakże miernej sztuki na tych wielkich deskach ocalić nie zdołało.

Dziwny zbieg okoliczności. Gdy nowi, koalicyjni ministrowie przysięgę składali, zmarł zapomniany eksminister Bach, twórca nowoczesnego centralizmu i germanizacji, którego cała administracja utrzymała się w historji pod nazwą „huzarów Bacha". Może to i dobra wróżba, że to straszydło znikło z powierzchni ziemi.

Przybyli tu w przejeździe do Włoch państwo Sienkiewiczowie. *A.*

*

Berlin, 15-go listopada.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Kilka izb handlowych we wschodnich prowincjach monarchji pruskiej wysłało swego czasu petycję o zniesienie lub zniżenie opłat, wnoszonych przez szyprów i flisaków na stacji sanitarnej w Silnie. Na petycję tę odpowiedział obecnie komisarz rządowy na obwód nadwiślański, naczelny prezes Prus Zachodnich, p. Gossler, odmownie. Oto jego pismo:

„Na pszedstawienie, przesłane do pp. ministrów, względnie do mnie, o zniesienie lub zniżenie sanitarno-policyjnych opłat, nałożonych na udające się Wisłą ku morzu statki wodne i tratwy przy przekraczaniu przez nie granicy pod Silnem, odpowiadam niniejszem uprzejmie, z polecenia pp. ministrów handlu i przemysłu, skarbu oraz spraw duchownych, naukowych i lekarskich, że dopóki służba do kontrolowania flisaków i statków na Wiśle znieść lub znacznie ograniczyć się nie da—co przy teraźniejszym stanie cholery w Rosji uczynić niepodobna—dopóty nie można odstąpić od pobierania od interesantów odpowiedniej części znacznych kosztów, jakie dla państwa powstają z powodu lekarskiej rewizji flisaków i szyprów, dalej dezynfekcji ich mienia i statków, zaopatrywania ich w wodę, pomieszczenia, kuracji i żywienia w wypadkach choroby.

Wydatki te, ponoszone przez kasę państwa, przewyższają znacznie dochody, wpływające z rzeczonych opłat, opłata zaś została, według opinji znawców, do flisaków i szyprów w należytym stosunku rozłożona i w pozycjach owych tak oznaczona, że interesanci ponosić ją mogą; jest zaś nizką w stosunku do szkód, jakieby dla interesantów niezawodnie były powstały, gdyby państwo było się zdecydowało na najprostsze i nic nie kosztujące rozporządzenie zupełnego zamknięcia granicy wodnej."

Poseł Cegielski, jako wiceprezes koła w parlamencie niemieckim, zawezwał w następstwie nieobecnego w Berlinie prezesa, ks. Ferdynanda Radziwiłła, i wszystkich posłów koła na posiedzenie d. 17-go b. m., na godzinę 8-mą wieczorem.

Germania podała w dwóch niedzielnych swych dodatkach nowelę Sienkiewicza „Latarnik" w bardzo dobrem tłumaczeniu.

Rodzinę Koczorowskich z Księstwa Poznańskiego dotknął cios nader bolesny. W przeciągu niespełna dwóch miesięcy zmarło trzech braci: Adolf właściciel Dębna, Kazimierz z Grubeli i Karol dawniej z Witosławia.

Obiegała pogłoska, że komisja kolonizacyjna nabyła położoną w pow. inowrocławskim majętność rycerską Radajewice, obejmującą 602 hektary obszaru od b. landrata powiatu inowrocławskiego, reichsgrafa Solms-Techlenburg. Obecnie przeczą temu. *K.*

*

Paryż, 14-go listopada.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wczoraj zmarł Jul. Chambrelent, członek Akademji nauk, jeneralny inspektor dróg i mostów, pomimo sędziwieko wieku do ostatniej chwili zajmował się kwestjami naukowemi, a na przedostatniem posiedzeniu Akademji odczytał sprawozdanie ze zbiorów wina w r. b. Francja zawdzięcza mu niemal całą prowincję. Około ujścia Girondy były piasczyste nieużytki, przez sześć miesięcy zalane wodą, a przez drugie sześć suche i nieurodzajne. Bardzo nieliczna ludność chorowała wciąż na febrę, wynikającą z błotnistych gruntów i gnijących traw. Chambrelent, jako inżenier departamentu Girondy, w r. 1850-m doszedł do wniosku, że można przeprowadzić dreny, przez które woda odpływać będzie do morza. Rezultaty prac przedsiębranych przeszły wszelkie oczekiwania; jałowe grunty pokryły się lasami sosnowemi, zaludniły się gęsto, cena ziemi z 50 fr. za hektar doszła do 600—800, a nawet do 1,000 fr., a obecnie kolej południowa ciągnie pokaźne zyski za transporty drzewa z tych miejscowości.

Sardou oskarżony został przez *Pall Mall Gazette* o plagjat prologu: „Madame Sans-Gêne", który ma być podobny do wystawionej w r. 1843-im sztuki w Haymarket Theater. Naturalnie, że na oskarżenie to p. Wiktoryn odpowiadać nie będzie, bo uważa, iż po „Odette" wypowiedział wszystko, co myśli o własności literackiej, oburza go jednak wystąpienie gazety londyńskiej z tego względu, że scena angielska posiłkuje się wciąż przeróbkami ze sztuk francuskich bez wymienienia autora, tak np., jak twierdzi Sardou, niedawno wystawiono w obecności królowej, jego „Pattes de mouche" pod napisem: „A scrap of paper", jakoteż jego komedję „Dora" p. t. „Diplomacy", nie wspominając bynajmniej, że są to przeróbki z francuskiego.

Teatr Palais-Royal wystawił 4-aktową komedję H. Meilhac'a i de Saint-Albin'a „Leurs gigolettes". Sztuka ta daleka jest od komedji, a zasługuje chyba na nazwę wodewilu, treść jej następująca: Cloridon i Lahirel zapoznali się u wesołych pań: Pimpette i Fanosche, ale gdy Cloridon szuka pozadomowej rozrywki, żona jego, piękna Etiennette, kokietuje pewnego młodzieńca, a jest nim nie kto inny, jak Lahirel. Tego rodzaju kombinacja wymaga, naturalnie, aby mąż, żona, kochanek i jeszcze parę osób spotykało się ciągle. Sposobność ku temu dostrzega Pimpette, porzucona przez Lahirel'a. Dowiedziawszy się o dniu jego schadzki z panią Etiennette, układa tak wszystko, aby pokrzyżować plany niewiernego.

W chwili, gdy Etiennette jest u Lahirel'a, przychodzi Cloridon z doktorem Moquin, który znowu spodziewa się tu złapać żonę swoją na gorącym uczynku. Wynika jednak zamieszanie, Moquin zamyka łożę odźwiernego na klucz, nie wiedząc, że tam siedzi Cloridon, sam się dobija do mieszkania Lahirel'a, a ten wraz z piękną Etiennette ucieka przez balkon pierwszego piętra, spuszcza się na jakiś posąg, a potom przesadza parkan ogrodu. Tymczasem uwolniony z zamknięcia Cloridon, o niczem nie wiedząc, lituje się na widok kulejącego Lahirel'a, którego zabiera do swojego domu na kurację.

Powodzenie sztuka będzie miała chyba dzięki dowcipnemu djalogowi. *Z.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 16-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— *Nowosti* słyszały, że ministerjum komunikacyj zadecydowało ostatecznie zwinięcie ogólnego zjazdu przedstawicieli kolei russkich. Część instytucyj zjazdu będzie zupełnie zniesiona, pozostałe zaś instytucje przejdą do departamentu kolejowego.

Petersburg 16-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— Naczelnik 18-ej dywizji piechoty, Stoletow, został mianowany dowódzcą 15-go korpusu na miejsce jenerała Mirkowicza, awansowanego na jenerała piechoty, przy uwolnieniu od służby z powodu choroby. Naczelnik 2[illegible]-ej dywizji piechoty, Batjanow, mianowaną dowódzcą 12 korpusu.

Odessa 16-go listopada. (*Tel. pr. K. War.*) — W dniu dzisiejszym otwarta została komunikacja telefoniczna pomiędzy Odessą a Mikołajewem. Stacje telefoniczne dla przychodzącej publiczności urządzono w kantorach telegraficznych; taksa za pięć minut rozmowy ustanowiona została na 1 rs.; taksa za wezwanie kogokolwiek na stację w drugiem mieście 25 kop. (*Aj. półn.*)

MOWA TRONOWA.

Berlin 16-go listopada. (*Tel. Ajencji półn.*) — Przy otwarciu sesji parlamentu niemieckiego cesarz Wilhelm wygłosił mowę tronową, w której wyraził parlamentowi wdzięczność za współdziałanie w reorganizacji armji. Następnie, z powodu wyrażonych sympatyj, okazanych w czasie ostatniej podróży cesarza, cesarz oświadcza, że w objawach tych widzi rękojmię zadowolenia narodu z nowego środka obrony ojczyzny i utrzymania pokoju. Głównem zadaniem parlamentu będzie obmyślenie środków na pokrycie kosztów reformy wojskowej. Dalej mowa tronowa zawiadamia o przedstawieniu parlamentowi projektu ustaw o reformie systemu finansowego rzeszy niemieckiej, tudzież ustaw o podatku od tytuniu i wina, o zmianie podatku stemplowego, o traktatach handlowych, zawartych z Hiszpanją, Rumunją i Serbją. Parlamentowi przedstawione zostaną wkrótce objaśnienia co do nadzwyczajnej podwyżki taryf celnych, zarządzonej przeciw Rosji. Cesarz wyraża nadzieję, że rokowania celne z Rosją doprowadzą do usunięcia tych podwyżek. Mowa tronowa zawiadamia o przedstawieniu parlamentowi do zatwierdzenia projektu ustawy o środkach przeciw chorobom zakaźnym i aktach konferencji drezdeńskiej. W końcu mowa stwierdza, że w stosunkach Niemiec do państw zagranicznych niema zmian żadnych. Niemcy znajdują się w stosunku ściśle przyjaznym z państwami związkowemi, dla przestrzegania ogólnych celów pokojowych. Mowa zawiera ustęp: „Znajdujemy się w stosunkach przyjaznych ze wszystkiemi wogóle rządami". Następnie cesarz wyraził nadzieję, że z pomocą Bożą błogi pokój będzie i na przyszłość utrzymany.

Berlin 16-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*)— Dzienniki sądzą, że mowa tronowa nie przyczynia się do wyjaśnienia sytuacji wewnętrznej. Posłowie przyjęli mowę chłodno, tylko na końcu ozwały się lekkie oznaki zadowolenia.

MOWA DO REKRUTÓW.

Berlin 16-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Zaprzysięgając dzisiaj rekrutów przemówił do nich cesarz Wilhelm następującemi słowy: W chwili, gdy przysięgacie mi wierność, stajecie się moimi towarzyszami (*kameraden*) i jesteście w pierwszej linji powołani bronić mię przed wewnętrznymi i zewnętrznymi nieprzyjaciółmi. Nie zapominajcie, że cześć wasza jest również moją czcią". Ostatni ustęp uważają za aluzję do ostatniego procesu hanowerskiego.

SPRAWY CELNE.

Berlin 16-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)—Konferencja celna zgromadzi się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. *Nation. Ztg.* donosi, że konferencja obradować będzie nad uzupełniającemi wnioskami, celem zaprowadzenia równowagi między żądaniami obu stron.

Berlin 16-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*) — Ustęp dzisiejszej mowy tronowej w sprawie rokowań celnych z Rosją tłumaczą tu w duchu pomyślnym.

PRZYJĘCIE PIELGRZYMÓW.

Rzym 16-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Ojciec św. przyjmował dzisiaj w bazylice św. Piotra 4000 pielgrzymów z Lombardji i Wenecji w obecności członków ciała dyplomatycznego i licznej publiczności. Ojciec św. odprawił mszę św., poczem jeden z pielgrzymów odczytał adres. Następnie odczytano odpowiedź Ojca św., w której Papież protestuje energicznie przeciw posądzeniom, jakoby był wrogiem Włoch. Mowa posądzenie to nazywa bezwstydnem. Ojciec św. silnym głosem błogosławił pątników, którzy ze czcią wielką witali Papieża. Ojciec św. jest zdrów zupełnie, chociaż jeszcze trochę kaszle. (*Aj. półn.*)

HR. KALNOKY.

Rzym 16-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Hr. Kalnoky w dniu dzisiejszym wyjechał z Monza. (*Aj. półn.*)

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Wiedeń 16-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — W okolicy Semmeringu dało się uczuć silne trzęsienie ziemi. Olbrzymie bloki skalne runęły.

EKSPLOZJE.

Marsylja 16-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*) — Przed domem komendanta piętnastego korpusu nastąpił wybuch bomby. Budkę strażniczą rozerwało, wiele szyb wybitych, wszakże ranionych niema. W kurytarzu znaleziono drugą bombę. Aresztowano włocha.

Marsylja 16-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Dziś o północy przed domem komendanta korpusu tutejszego eksplodowała bomba. Mury porysowały się; część runęła. Domy sąsiednie uszkodzone. Wstrząśnienie dało się uczuć w obszarze kilkometrowym.

Madryt 16-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*) — W Villanuova nastąpił wybuch bomby, napełnionej nitrogliceryną. Szkody materjalne znaczne.

Madryt 16-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Z powodu wybuchu bomby w koszarach żandarmów w Villanuova aresztowano wiele osób. Odkryto spisek, mający na celu za pomocą rzucania petard i podkładania bomb dynamitowych szerzenia paniki w kraju.

UGODA Z EMIREM.

Londyn 16-go listopada. (*Tel. Ajencji półn.*)— Z Kalkutty donoszą: Po odbyciu przeglądu wojskowego emir afgański oświadczył obecnym, że zarówno pograniczne, jak wszystkie inne kwestje sporne dotąd z rządem indyjskim zostały pomyślnie załatwione i że przyjacielskie stosunki z Anglją trwale przywrócone.

Wiedeń 16-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Hr. Hartenau (książę Battenberski) silnie zachorował na zapalenie ślepej kiszki.

Berlin 16-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Sądy honorowe rozpoczęły już śledztwo przeciw oficerom skompromitowanym w procesie hanowerskim.

Barcelona 16-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— Tutejszy świat robotniczy silnie wzburzony aresztowaniem przewódzcy socjalistów, Fontanalsa (?). Stowarzyszenie robotników, którego prezesem był Fontanals i które przedstawia ogromną siłę w Katalonji, wypiera się wszelakich związków z anarchistami i oburzone jest z powodu, iż władze śledcze zamierzają sprawę aresztowanego zmieszać z procesem anarchistów.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 16-go listopada. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*)— Nastrój giełdy dzisiejszej był spokojny przy obrotach pozbawionych ożywienia. Na rynku rubli, które miały pokup względnie dobry wystąpiły niewielkie korzyści kursowe; inne wartości russkie trzymały się dość dobrze. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 213.75, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 214. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 20 fenig., a w końcomiesięcznych pozostały baz zmiany. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 20 fen. krótki Petersburg o 50 fen., a długoterminowy Petersburg o 10 fen. Przekazy na Wiedeń notowano wyżej krótkie o 10 fen. (159.60), a długoterminowe o 20 fen. (158.70). Listy zastawne ziemskie poprawiły się o 10 kop., podczas gdy listów likwidacyjnych i pożyczek wschodnich 2-ej emisji nie dotykano, a pożyczki wschodnie 3-ej em. brano po 67.70. Tak samo jak i wczoraj notowano 4½% listy zastawne russkie, 6% russkie renty złote z roku 1883-go. Więcej płacono za pożyczki premjowe russkie z roku 1866-go II-ej emisji, kupony celne doznały zniżki (325.30). Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne pozostało bez zmiany. Żyto w towarze gotowym oddawane było taniej o 1 m. 75 fen., a w dostawowym osiągano ceny droższe o 50 fen.

Berlin 16-go listopada. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	214.40	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	213.60	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	213.20	Weksle na Londyn kr.	20.31
Wek. na Petersb. dług.	210.70	„ „ dł.	20.20⁵
Bil. ban. russ. nadost.	214.—	Żyto w tow. gotow.	123.—
Wschodnia poż. II em.	67 70	Żyto na wiosnę	129.50
Listy zast. I-ej serji	66.20		

Kursy z d. 15 go listopada: 214.20, 213.40, 212.70, 210.60, 214.—, —.—, 66.10, —.—, 124.75 129.—.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 16-ym listopada r. b. słabo usposobiony, przy dowozie wynoszącym 31 wagonów, z których 6 żyta, 13 owsa, 6 jęczmienia i 6 wagonów kaszy jaglanej. Żyto przy słabej tendencji osiągało w towarze wyborowym po 67 do 68 kop., w średnim po 64 do 66 kop., w ordynaryjnym 61 do 63 kop. Owies niżej, płacono wyborowy po 82—86 kop., za średni po 75 do 80 kop. i za ordynaryjny po 68 do 73 kop. Grykę nabywano po 79—82 kop. Jęczmień słabo, browarny kupowano po 75 do 82 kop., towar na paszę płacono po 55 do 6 kop. Kasza jaglana bez zmiany, to jest słabo w dalszym ciągu płacono po 75 kop. do 82 kop. stosownie do gatunku.

Gdańsk, dnia 15-go listopada.— Pszenica krajowa spokojnie, bez zmiany; towar polski bez obrotów, a russkie girki prawie bez zmiany. Płacono za russką tranzyto girkę 687 gr. i 689 gr. 82 mar., 707 gr. 83 m., 718 gr. 84 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na listopad 116 mar. płacono. na listopad-grudzień 116 mar. na kwiecień-maj 1894-go roku 122 m. płacono, na maj-czerwiec 1894-go r. 124 mar. w zaofiarowaniu, 121½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 117 mar. Wypowiedziano 150 tonn. **Żyto** krajowe słabo i niżej, towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 726 gr., 735 gr. i 738 gr. 87 mar., na łodziach 744 gr. i 756 gr. 88 mar., za russkie tranzyto obsadzone 720 gr. gr. i 723 gr. 83 mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. **Terminy: na listopad dolno-polskie** 89½ mar.. 88 m. płacono, tranzytowe 88½ m. płacono, **na listopad-grudzień dolno polskie** 88 mar. płacono, pozostało 88 m. w zaofiarowaniu, 87½ mar. w poszukiwaniu, na **kwiecień-maj dolno-polskie** 88½ mar. płacono, na **maj-czerwiec** polno-polskie 89 mar. w zaofiarowaniu, 88½ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 90 mar. w zaofiarowaniu, 89½ mar. w poszukiwaniu. **Cena regulacyjna dolno-polskiego** 88 mar., tranzytowego 87 mar. Wypowiedziano 100 tonn. **Jęczmień** targowano russki tranzyto 662 gr. 71 m., 621 gr. 72 mar., 73 mar., 153 gr. 77 m., jasny 618 gr. 621 gr. 80 m., 662 gr. 83 m., na paszę 70 m. za tonnę. Wyka polska tranzyto 102 mar. za tonnę targowano. Soczewica russka tranzyto cukrowa 83 m. za tonnę płacono. Rzepik russki tranzyto letni obsadzony 155 mar. za tonnę targowano. Makuchy rzepakowe polskie, 6.17½ mar., makucy lniane polskie 6.40 m. za 50 kil. targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.70 m., miałkie 3.25 m., 3.30 mar. za 50 kil. płacono. Otręby żytnie na wywóz morzem 3.60 m. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 50½ mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 50¾ m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 31 mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 30¾ m. w poszukiwaniu, na listopad-marzec 30½ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie ospałe, a w Magdeburgu słabe. Kurs w Gdańsku 215.50 mar. za 100 rs.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 16-go listopada r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 15-go g. 9 w.	746.5	77	Pd	2.4	=	1.9
D. 16-go g. 7 r.	747.4	92	PdW	0.6	=	0.4
„ g. 1 pp.	749.8	90	WPn	1.1	=	0.8

W ciągu d. 15-go b. m.: Temperatura najniższa C. —0.5=R. —0.4; „ najwyższa C. 4.5=R. 3.6; Wysokość wody spadłej mm. 0.2.

Sprawozdanie międzynarodowe z d. 14-go listopada r. b., godz. 7 rano.:

Stacje	Stan barom. poziom +700	Temperatura Celsjusza	Wiatr	siła 1—12	Stan nieba	Opad w milimetrach	Temperatura maksymalna	Temperatura minimalna
Abbazja	67.6	2.2	—	0	¼ pochm.	—	9	2
Berlin	64.1	—1.9	PdW	2	pogodnie	—	—	—
Biarritz	61.3	13.3	PdW	3	½ pochm.	—	—	—
Budapeszt	71.8	2.2	W	1	pochm.	—	5	1
Bukareszt	—	—	—	—	—	—	—	—
Christiansun.	54.8	6.3	ZPd	8	deszcz	—	—	—
Genewa	65.9	4.0	—	0	pochm.	—	—	—
Gleichenberg	71.7	0.0	PnW	1	½ pochm.	—	1	—1
Hamburg	62.5	—1.0	PdW	2	mgła	—	—	—
Ischl	66.7	2.0	PdW	3	pochm.	—	3	—3
Kijów	72.9	0.3	Z	2	pochm.	—	—	—
Kopenhaga	—	—	—	—	—	—	—	—
Konstantyn.	68.6	9.4	PnW	4	deszcz	9	10	7
Kraków	70.6	—4.8	W	1	mgła	—	2	—3
Lwów	72.8	—0.7	—	0	mgła	—	4	0
Malta	—	—	—	—	—	—	—	—
Monachjum	65.3	—3.2	—	0	¼ pochm.	—	1	—4
Moskwa	62.6	1.8	ZPn	1	pochm.	1	—	—
Nizza	64.0	8.6	W	2	pochm.	6	—	—
Odessa	—	—	—	—	—	—	—	—
Paryż	61.5	2.0	PdW	1	pochm.	—	9	0
Petersburg	58.9	3.2	ZPd	2	¾ pochm.	—	—	—
Praga czeska	68.4	—2.9	—	0	mgła	—	4	—4
Rzym	67.0	9.4	Pn	4	deszcz	10	16	9
Stokholm	60.6	2.8	ZPd	2	pochm.	—	—	—
Tryest	68.1	3.5	W	3	½ pochm.	—	6	3
Wiedeń	69.0	—0.2	PdW	4	mgła	—	2	—1

Wykaz transportów

przybyłych w dniu 4 (16) listopada 1893 roku na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Funduklejewka №№ 1780, 1797; Szpoła №№ 2504, 2501; Mironowka № 1844; Talnoja №№ 1100, 1090; Zwienigorodka №№ 1291, 1312, 1284, 1275; Szestakowka №№ 496, 504, 497; Umań № 1246; Pantajewka № 1416; Korystowka №№ 4262, 4265; Nowosiołki № 643; Pomoszanaja № 149; Chworostianka № 1179.

b) do Pragi (loco): Międzyrzec №№ 2163; 2162, 2164, 2160, 2154, 2157, 2180, 2173; Biała №№ 2603, 2602, 2612, 2606, 2608, 2607, 2609, 2604, 2605; Brześć № 4836; Łuków №№ 2493, 2501, 2502, 2504, 2503; Kotuń №№ 280, 281; Siedlce №№ 2706, 2720, 2738; Nowo-Mińsk № 388; Mrozy № 483; Dwinsk №№ 22978, 22971, 22977, 22975; Potasz № 848; Dubno №№ 1571, 1572; Pogrebiszcze №№ 1446, 1456, 1466, 1233; Szestakowka № 470; Odesa № 9833; Pomoszcznaja № 141; Białopole № 1321; Deražnia № 2262; Klewań № 931; Sergiejewo № 9271; Jarcewo № 3632; Smoleńsk №№ 2719, 2718; Moskwa №№ 2315, 2340, 2310, 2343, 2288, 2340, 2314, 2159, 2161, 2173, 2353, 2252, 2316, 2351, 2321; Drezno № 3934; Carycyn № 6807; Saratow № 30598; Uniacza № 2468; Horodzieja №№ 4057, 4058; Liniewo №№ 1132, 1134; Stołbcy № 1706; Fanstowo № 571; Niegorełoje №№ 1174, 1172; Płatonowka № 2609; Orzeł №№ 1278, 1176; Peńsk № 9678; Sołanaia № 25806, 26805, 25794; Jelec № 1662; Wierchowiec № 647; Terechówka № 307; Siemionowka № 150; Rostów №№ 10557, 32571, 10941; Stanowyj-Kołodeż № 218; Naryszkino № 223, Zalegoszcz №№ 328, 327; Biała Cerkiew № 9316; № 9306, Karatin № 617; Lubaszewka № 174; Nowo-Ukrainka № 1359, Domaczewo № 356.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*— Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Ноября 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).